

Za redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy
Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeracyi):
wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji
Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi: przedpłata przyjmuje
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Poza.

Rękopisma
nadawane Redakcyi nie zwracają się i nie są one będa.

Agencye Dziennika Poznańskiego:
W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —
W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

Na miesiąc **wrzesień** otwieramy oso-
bną prenumeratę, którą obowiązane są przy-
jmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.
Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiej-
scowych 3 marki 5 fenigów, dla miejscowych
2 marki 50 fenigów.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAN, 29 sierpnia.

Kölnische Zeitung zamieszcza koresponden-
cję z Londynu z dnia 27 b. m., która donosi, że w
Szipki nie są jeszcze zdobyte, ale że w nich oto-
czono Rosyan, tak że wkrótce oczekiwane należy wiado-
mości o ich poddaniu się. Dalej odbiera Hirscha
Biuro Telegr. doniesienie z Carogrodu, iż według
sprawozdania Suleimana paszy armia jego wkroczyła już
daleko w głąb wawozów i że już znajduje się prawie
na północnym wyjsciu. Wreszcie donoszą do pomienio-
nego biura, że urzędowa depesza gubernatora w Adryanop-
olu potwierdza wiadomość o opuszczeniu przez Rosyan
wawozów Szipki i ich odwrócenie w kierunku Gabrowy.
Przeszło pięćdziesiąt dział miało dostać się w ręce Tur-
ków. — Czy wszystkie te dla oręża tureckiego tak po-
myślne wiadomości są prawdziwe, o tym wątpić się go-
dzi; telegramy bowiem najwiśszsze tak z Carogrodu jak
z Petersburga nadeszły nie nie wspominają ani o sfor-
sowaniu wawozów ani o odwróceniu armii rosyjskiej ku
Gabrowie. Stan rzeczy przynajmniej w wawozach Szipki
zależy się być niezmienny. Rosyanie z meztwem naj-
większą bronią swych stanowisk a Turcy z bezprzy-
kładną odwagą ponawiają swe ataki. Korzyści, jakie
odnieśli Turcy w walce, trwającej już teraz blisko siedm
dni, polegają zdają się na tym, że po krwawych utarcz-
kach udało im się usadowić na wzgórzach, z których sku-
teczniej działać może ich ogień działowy.

Telegramy odnoszące się do walki w wawozach
Bałkańskich brzmią, jak następuje:
Carogrod, 28 sierpnia. Tutejsza Agencya
Havasa rozpowszechnia wiadomość, że Suleiman pasza
zajął szanec przy wyjściu wawozów Szipki, ale że nie
była krwawa.

Wiedeń, 28 sierpnia po południu. Telegram
Presse z Bukaresztu z dnia dzisiejszego: Rozchodzi
się wieść w głównej kwaterze rosyjskiej, że Suleiman
pasza zaprzęstał ataków na wawozy Szipki.

Petersburg, 28 sierpnia po południu. Urzę-
dowy telegram z Górnego Studzina pod dnem 27 bm.:
Od wieczora po południu i w ciągu dnia dzisiejszego utrzy-
mywali Turcy słaby tylko ogień w wawozach. Nasze
dzielne wojska zachowały swe stanowiska. Turcy usa-
dowili się na sąsiednich górach i luzują się ciągle w bi-
towie. Znoszą na góry wodę, żywność, ładunki i działa
górskie na zwierzętach pociągowych i używają do tego
wtedy Bułgarów, jeśli zwierzęta wejść nie mogą na góry.

Londyn, 28 sierpnia wieczorem. Depesza Biura
Reutersa odbiera z Adryanopola wiadomość pod dnem
dzisiejszym, że Turcy atakują wyżej położone pozycje
wawozów i że Rosyanie usadowili się w forcie Mikołaja,
położonego przy Bałkanach. Wielka liczba rannych żoł-
nierzy przybyła do Adryanopola.

Pojedynek.

Szkie na tle naszych czasów i stosunków.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 182, 183, 184, 186, 187, 188, 190,
191, 193 i 194.)

P. Albin przecenił ten raz swe siły. Ulan nasz nie
zdał się do zapasów z berlińską gadziną. Podczas wie-
gły ten ostatni po odbytej z p. Albinem sesji poczuł
ochotę zasieść do sutego śniadania, p. Albin zaledwie
już zdołał dosięść konia, a wjeżdżając do Piastówki tyle
tylko jeszcze miał mocy, że zsiadł z konia a potem po-
toczył się i upadł na darniową ławkę pod lipą. Tam
go zastała Jadwisia i tak się widokiem drogiego ojca
przestraszyła, że stanawszy z razu jak wryta, nagle po-
tem rzuciła mu się do nóg i całując ręce starca, kłać
zaczęła wołając o ratunek. Stara Piotrowa przybiegła
zasapana i zakasana, ale zobaczywszy stan pana, nie
straciła przytomności, lecz pobiegła po kordyafł janki,
chowany przez nią w osobnym zamknięciu. Nim prze-
cież z nim przyszła, już p. Albin przychodzić zaczął do
niebie. Grożące niebezpieczeństwo minęło na razie.

XIII.
Na drugi dzień po rozmowie z p. Albinem siedział
poobiednią godziną bankier w pokojach, przyrządzonych
dla siebie w zakładzie, kiedy rozległ się głos trąbki po-
stulatowej. Przybiegła sztafeta, nadesłana z Berlina. Da-
wano znać w niej, że wojna już nieunikniona i że tylko
ta jeszcze kwestya jest nie jasną, czy i Prusy do niej
włączają się. Gierig, który inne jeszcze miał interesa
niejące na głowie prócz zakładu tutejszego, zafrasował
się, ale że przewidywał już od przeszło pół roku podobne
zdarzenie, przeto nie bardzo się tym zajmował. Alieci nie
długo potem spostrzegł znowu dających do zakładu dwóch
jagomościów; jeden z nich w urzędowym mundurze. Zsia-
dając, a mundurowy pyta po niemiecku: gdzie pan Gie-
rig, bo ma do niego pilny interes. Gierig pomyślał, że
pewno który z jego robotników nabrał, i przyjechał tu
protokół z nim spisywać. Tymczasem nadszedł służący
oznajmił, że dwóch urzędników królewskich przyjechało,

Co do stanowiska Rumunii i jej stosunków do Ro-
syi zamieszcza najświeższa Politische Corre-
spondenz korespondencyą z Bukaresztu, według której
nieporozumienia między księciem Karolem a główną
kwaterą rosyjską zostały załatwione. Otóż armia ru-
muńska weźmie udział w wojnie a jej naczelnym do-
wódcą ma być książę Karol. Jak dzisiaj pisze Poli-
tische Correspondenz, zbudowali Rumuni most
pod Korabią. W nocy z 24 na 25 przeszła już rumuń-
ska brygada piechoty przez most a pod Turn-Magurelli
przeprawiły się równocześnie przez Dunaj trzy rumuń-
skie pułki kawalerii. Korpus turecki w liczbie 6000
żołnierza, wysłany z Widynia przybył za późno a nie
mogąc przeszkodzić przeprawie wrócił do Widynia.
Wkrótce ma się ukazać manifest księcia Karola. Puł-
kownik Catargiu przybył do Białogrodu, ażeby się po-
rozumieć z rządem serbskim co do wspólnych operacyi
wojennych. Tak więc — jeśli może późniejsze doniesie-
nia nie zaprzeczają znowu wiadomości Politische
Correspondenz — dwie armie rumuńska i serbska
wkrótce wystąpią do walki. O serbskim wojsku tym
więcej to przypuszczać można, że, jak podnosi Presse,
Austria przeciwko akcyi serbskiej nie zamiesi protestu.
Austria i Węgry — są słowa pomienionego pisma —
tym stanowczą bronić będą przy końcu dramatu swoich
interesów, im więcej rozkładowe żywioły wciągane bę-
dą do wojny.

Przy zamknięciu Dziennika odbieramy nastę-
pujące telegramy:

Petersburg, 28 sierpnia. Urzędowy tele-
gram z Górnego Studzina pod d. 28 bm.: Wcze-
raj wieczorem ustał ogień karabinowy w wawo-
zie Szipki prawie zupełnie; dziś z rana wszy-
stko spokojnie. Wojska nasze zajmują swe sta-
nowiska; Turcy, ukryci za otaczającymi wzgó-
rzami, stoją w dali od baterii. Jenerał Niepo-
kojezycki posłany został do Szipki dla nao-
cznego przekonania się o tamtejszym położeniu.
Ogólna liczba rannych w walkach od dnia 21
do 27 bm. dochodzi do 2480 ludzi, pomiędzy
którymi 95 oficerów. Liczba zabitych dotąd
nie znana. Lekarze i cały personel sanitarny
zawalili z wielkiem poświęceniem się przez
cały czas przy czynnej pomocy czerwonego
krzyża. Rannym danym jest pierwszy i do-
browy; dziś wszystkich odesłano dalej. Pod
Plewną i Łowaczem wszystko spokojnie. Ko-
lumna następcy tronu miała po utarczce z
dnia 23 bm. pod Ajas-Car-Nelos (?) dwa spotkania
forpocztowe w dniu 25 bm., mianowicie został
patrol kozacki nie daleko Ruszczuka pod Czer-
nawodą osaczony, przebiwszy się jednak stracił
4 w zabitych, jednego rannego i 2 jeńców.
Przy nadejściu sotni kozaków i trzech kampanii
cofnęli się Turcy. Dalej: wieczorem cofnęły
się straż nasze napierane przez Turków z Spa-
chilau, lecz za nadejściem dnia wyparowały zno-
wu Turków i zajęły dawniej-sze swe pozycje.

Wiedeń, 28 sierpnia. Telegram Presse
z Carogrodu z dnia 28 b. m.: Wedle nade-

którzy tuż za nim idą — i zaledwie Gierig miał czas
papiery włożyć do szuflady biurka, weszli obadwaj. Je-
den przedstawił się jako komisarz policyi z miasta Ry-
ków, wydelegowany przez władzę, drugi obył się bez
przedstawienia. Był to, oczywiście, protokolista tylko.
— Jakież okoliczności winienem pańskie przybycie?
— spytał Gierig i wskazał na krzesła.
— Niech pan nasamprzód zechce wydać rozkaz, aby
nam nie przeszkadzano — rzekł na to komisarz twar-
dym niemieckim akcentem.
Gierig zadzwonił, a gdy wszedł sługa, odezwał się
rozkazująco:
— Dopóki nie zadzwonię, nie wolno nikomu a więc
i tobie tu wchodzić. Twoją rzeczą czuwać nad dopeł-
nieniem ścisłym tego rozkazu.
— Mam polecenie surowe od mej naczelniej władzy
— zaczął teraz komisarz — wziąć pana do protokołu.
Chodzi o zeznanie, jaką rolę pan przypuszczalnie grałeś
czyli raczej jaki pan udział brałeś — według poszlak
władzy — w propagowaniu dążeń, podkopujących wła-
dę państwa.
Gierig zaczerwieniał jak burak a żyły na czole mu
nabrzękły.
— Ja? — zawołał z oburzeniem.
— Tak, pan, boć pan jesteś przecież Maks Gierig,
bankier z Berlina, mieszkający przy ulicy Strzeleckiej
nr. 74?
— Tak, jestem Maks Gierig, bankier berliński i
mieszkam przy wymienionej dopiero ulicy, ale zkażdeż ja
mam być podejrzanym o cokolwiek bądź podobnego?
— Po kolei, panie Gierig. Pisz waćpan — rzekł
zwrócony do protokolisty komisarz.
— Co do generaliów: nazwisko: Maks Gierig, rela-
gia, i t. d.
— Wiek pański?
— 51 lat.
— Pisz pan — rzekł znowu do protokolisty ko-
misarz.
— Dawno pan mieszkasz w Berlinie?
— Od lat 20.
— Gdzie przed sześciu laty mieszkaleś?
— Przy ulicy Markgrafov nr. 26.
— A przed pięciu?
— Przy tej samej i pod tym samym numerem.
— A potem?
— Potem już stale dzisiejsze zajmowałem mieszkanie.
— Jesteś pan sam, czy żonaty?

szłych tu doniesień są straty Suleimana paszy,
któremu udało się podobno w Szipe dwa osa-
czyć (forty) okopy, bardzo wielkie. Liczbę
niezdatnych do boju podają na 10,000 żołnie-
rzy. Usunięcie Mahmuda Damatha z minister-
stwa wojny tłumaczą ogólnie w ten sposób, że
popadł w niełaskę sułtana.

Pisma rosyjskie starannie zestawiają wszystkie wi-
adomości co do projektu adresu sejmowi lwowskiego — po-
przezają jednak, jak dotąd, jedynie na ich rejestrowaniu.

Prawitiel. Wiestnik pisze, że w bitwie pod
Plewną 30 zm. wszyscy żołnierze przekonali się, że wal-
czą nie z jednym tylko Turkami, gdyż słyszeli na wła-
sne uszy rzucanie na nich kłatw i przezwisk w języku
rosyjskim, wychodzących z szeregów rosyjskich; kiedy zaś
jednej rocie zabrakło nabojoj i w skutek tego przestała
strzelać, wówczas to usłyszała, jak z szeregów tureckich
krzyczano do niej po rosyjsku: Cóż to, bracia, nabojoj
wam zabrakło; chodźcie do nas, damy wam, ile zechce-
cie. Cóż w obec tego powiedzieć? To chyba, że strach
ma wielkie oczy i pod wpływem takowego różne się
brednie płodzą. Prawitiel. Wiestnik zaś wy-
zyskuje to, aby poszczuć społeczeństwo rosyjskie na Po-
laków, boć oni tylko mogą być w szeregach tureckich i
mówią po rosyjsku. Ale wiadomo, że w wojsku Osmana
paszy nie ma ani jednego Polaka.

Wiadomości urzędowe.

Staatsanzeiger ogłasza regulamin ministerstwa stanu z
dnia 30 czerwca rb., dotyczący traktowania telegramów w spra-
wach urzędowych państwa.

Korespondencya Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 26 sierpnia.
(Adres.)

(T) Dziś wieczorem uchwalilo wreszcie Koło poseł-
skie adres do tronu, który tu wam załączam. Część
niemniejsza aż do ustępu ósmego jest pisma p. Smar-
zewskiego. Część druga o sprawach zewnętrznych uchwa-
loną została podług poprawki prezesa komisji p. Gro-
cholskiego. W środe przyjdzie adres pod obrady Izby.
Oto brzmienie adresu:
Najjaśniejszy Panie!
Nowo wybrany sejm król. Galicyi i Lodomeryi z
W. Ks. Krakowskim nie byłby szczerem tłumaczem uc-
uć i przekonań ożywiających ludność tego kraju, gdy-
by, przystępując do pracy, do której jest powołanym, nie
złożył u stopni tronu przedewszystkiem zapewnienia nie-
złomnej wierności i przywiązania do Twojej, Najjaśniej-
szy Panie, najdostojniejszej osoby i do Twego pełnego
chwały panującego domu.
Z wdzięcznością przechowujemy w sercach naszych
pamięć wspaniałomyślnego aktu, którym Wasza Cesarska
i Królewska Apostolska Mość raczyłeś powołać wierne
ludy do współdziału w wykonywaniu władzy ustawo-
dawczej.

— Mam żonę.
— Dzieci?
— Nie mam.
— Żadnych, mogących mieć pretensyą noszenia na-
zwiska pana?
— Żadnych.
— Masz pan rodzeństwo?
Gierig na to pytanie zaczął gwałtownie chodzić po
pokoju i zawołał:
— Aha! obrzydliwy demagogu! To ty mi widzę
tego wstyd narobiłeś! a potem stanął przed komi-
sarzem i rzekł:
— Mam brata, Matyasza.
— Ile ma lat, gdzie mieszka, czem się trudni, kiedy
się ostatni raz widziałeś z nim, jakie was łączą stosunki
— były pytania, na które Gierig co raz bardziej rozko-
szony odpowiadał.
— Jest pan w posiadzeniu — mówił komisarz —
żeś grubą składką w roku 1850 a i przed dwoma laty
przyszły w pomoc demagogicznymi pracami niszczycieli
porządku publicznego.
— A to ciekawym! — krzyknął Gierig.
— Jest skrypt na to.
— Niechże go zobaczę.
— Ja go nie mam w oryginale, tylko w kopii. Jak
pan wrócisz do domu, to ci oryginał zaprezentuję. Ja
mam tymczasem zlecenie kopią pokazać i co do bliższych
szczegółów wziąć pana do protokołu.
Gierig spojrzął na kopię, splunął i w najwyższym
uniesieniu krzyknął:
— A to nieca eksplotacya! Nic o tym nie wiem,
nie dałem i pierwszy byłbym zadunucyował lotra,
któryby był żądał czegoś podobnego.
— Ależ stoi wyraźnie: M. Gierig i data, czy pan
więc nie przyznajesz się?
— Do czegoś do krośset d..... mam się przy-
znać? Jeżeli stoi na skrypcie M. Gierig, to chyba mój
brat, którego niechby czar był już dawno porwał!
Komisarz zwrócił uwagę na niestosowność tonu, z ja-
kim się doń odwoływał, a zadawszy mu raz jeszcze
pytanie: czy się przyznaje do podpisu, i odebrawszy prze-
czającą odpowiedź, rzekł:
— Chodzi tu o coś podobnego do zdrady kraju,
panie Gierig. Niech pan więc żadnych nie robi nie po-
trzebnych uwag, bo inaczej napiszę każę w protokole, że
pan twierdzisz, iż podpis M. Gierig nie jest twój, a może
być tylko podpisem brata twego.

Nieustanną okolo dobra kraju tego pieczołowitość
uznajemy w tych postanowieniach najwyższych, któremi
raczyłeś, Najjaśniejszy Panie, przywrócić nam pierwszy
i niezbędny warunek narodowego rozwoju, otwierając sze-
roka drogę wykształcenia w ojczyściej czerpanego mowie.
Tobie, Najjaśniejszy Panie, zawdzięczamy przywrócenie je-
zyka naszego w rządzie, w sądach i w szkołach. Tobie
utworzenie najwyższej instytucji naukowej, która imię
Twoje zapisała obok wielkopomnych założycieli najstar-
szego w Polsce uniwersytetu. Wdzięczność nasza dla
Najdostojniejszego Dawcy swobód i krzewiciela oświaty
jest tym żywszą, że z wszystkich ziem polskich ta jedy-
nie dzielnica pod dobroczynnym berłem Waszej Cesarsko-
Królewskiej Apostolskiej Mości cieszy się bezpiecznym
używaniem najdroższych dla ludzkości skarbów: wiary,
narodowości, oświaty.

Ufne w mądrość i łaskawość monarchy poprzednie
sejmy wypowiedziały otwarcie potrzeby i życzenia kraju.
Treścią wypowiedzianych życzeń było zawsze rozszerzenie
samorządu krajowego w zakresie ustawodawczym i admi-
nistracyjnym. Ich podstawą była odrębność tego kraju
od innych krajów monarchii pod względem jego history-
cznej przeszłości, pod względem narodowym, społecznym
i pod względem stosunków ekonomicznych. Ta odrębność
wymaga niezbędnie odrębnego Galicyi w monarchii sta-
nowiska.

Nie przeboleliśmy tego, że ważna, ustawą konstytu-
cyjną nadana sejmowi prerogatywa została mu nowszemi
ustawami odjęta, prerogatywa, która była wyrazem po-
litycznej indywidualności tego kraju.

W słowach z wysokości tronu niejednokrotnie wy-
powiedzianych czerpiemy otuchę, że przyjdzie czas, w
którym sejmowi i władzom krajowym zostanie przyzna-
nym taki zakres działania, jakiego się dla nich Ga-
licya ze względu na dobro kraju zespolone z dobrem ca-
łego państwa domagała i zawsze domagać będzie.

Żądani kraju, obrazu potrzeb naszych nie przedsta-
wiamy teraz w formie ściśle określonych, bo nie pora
wznawiać wewnętrzne spory, kiedy wypadki wielkiej do-
niosłości wymagają skupienia wszystkich sił i całej po-
tęgi monarchii.

Pod hasłem przywrócenia praw naro-
dowych, pod hasłem jednoci religijnej i plemiennej
wzniesiono u granic monarchii krwawą wojnę. Wojna
ta odsłania dążeń, których ostatecznym celem
jest ujarznienie wszystkich narodów
słowiańskich w imię panslawizmu. Tak
dążności tak i środki używane do ich przeprowadze-
nia groźne są dla monarchii austriackiej.

Oświadczenia rządów obu części cesarstwa są nam
pożądaną rekojmiją, że monarchia nie jest skrupułowa-
nadmiem zobowiązaniami, i budzą w nas otuchę, że nie
wstąpi na drogę, na którejby jej potę-
ga ułatwiała owym dążnościom zwycię-
ztwo.

Nieprzepartym wałem przeciw tym
zatrważającym prądom mogą być jedy-
nie te narody słowiańskie, które nie
chcą się rzec swęj narodowej odręb-
ności.

Naród polski, wierny swemu dziesięcio-wieko-
wą historią stwierdzonemu posłannictwu, w pełnem po-
czuciu swęj niezliczonym ofiarami i cierpieniami niespo-
żytę żywotności, nigdy się nie zrzeknie swęj
odrębności narodowej.

Takim ożywieni duchem z zapalem pójdziemy za

— Odpowie mi ten lotr! — zawołał za całą odpo-
wiedź nie posiadający się ze złości Gierig.
— Pisz pan tedy do protokołu, że p. Gierig bratu
przypisuje podpis.
— Mówiem to do siebie a nie do protokołu.
— Tak ja na to się nie zapatruję i korzystam, jako
sumienny urzędnik, z pańskiego wykrzyku.
Zaczęła się tedy na dobre kłótnia, a im bardziej
Gierig wpadał w złość, nie hamując języka, tym skwa-
pliwiżej zapisywać zaczął komisarz do protokołu.
Nareszcie rzekł:
— Teraz proszę podpisać protokół, jeśli pan już
nie masz do dodania.
— Nie podpiszę.
— Raz jeszcze wzywam pana.
— Nie podpiszę.
— Pisz pan, że p. Gierig nie chce podpisać.
Po chwili zaś rzekł:
— Więć ja na moją urzędową przysięgę prawdzi-
wość protokołu stwierdzę, odpowiedzialność całą za upór
pozostawiając panu. Złóż pan papiery — rzekł potem
do protokolisty komisarz.
Gierig tak był zaperzony, że nie spostrzegł nawet,
iż w pokoju całkowicie już ciemno było.
— Żałuję, że mnie pan zmuszasz, abym natych-
miast sztafetą zaraportował władzy o przebiegu inda-
gacyi.
Poczem uklonił się i wyszedł a za nim protokolista
z papierami. Po chwili słychać było turkot odjeżdżają-
cej powózki.
— Co to ma znaczyć! — zaczął znowu Gierig i
kłał brata i łąkał aż do samej nocy. Ale stało się.
Skompromitowany został politycznie i to gotowe było
cios zadać niepowetowany jego działalności spekulacyjnej!
Nazajutrz rano snem mu się niemal wydawała wczor-
ajsza scena... a mimo to, a może właśnie dla tego
nie mógł się uspokoić. Klnąc wyjeżdżał do Berlina, a
gdy przybył na miejsce, przekonany był, że już zastanie
ślady jakiejś rewizji a choćby wezwanie na termin. Ale
ani jedno, ani drugie nie nastąpiło. Minał tydzień, mi-
jał drugi. Chciał tedy Gierig, bądź co bądź, dowie-
dzić się o stanie sprawy. — Kiedy zgłosił się ze skargą
do władzy, ta w niczem go objaśnić nie mogła, bo nie
nie wiedziała. Zaraportowano do władzy poznańskiej.
I ta nic nie wiedziała. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Owies nowy 125-142 m.
Rzepik: 305-315 m.
Rzep 310-318 m.
Zubin niebieski — m. — wszystko per 1000 kilo
wedle gatunku i wagi efektywny.
Okowita: 51.50 m. per 100 litrów a 100 proc.

Giełda wrocławska, 23 sierpnia.
Zyto: per 1000 kilo wyżej; na sierpień-wrzesień-
sierpień 130 ofiarowano, wrzesień-październik 131-132 plac, październik-
listopad 133-133.50 plac, listopad-grudzień 134 pl. i ofiarowano
kwiecień-maj 140 m. zgd.

Pszennica per 1000 kilo 200 marek ofiar., — na
sierpień-wrzesień 200, wrzesień-październik 200 m. ofiar.
Owies: per 1000 kilo 121 — marek zgdano, na sierpień
—, na sierpień-wrzesień 121 z. wrzesień-październik 120.50-121
plac i ofiar., październik-listopad 124 listopad-grudzień 127 z.
kwiecień-maj 130 m. ofiar. i zgd.

Olęj rzepiowy per 100 kilo mało zmien. w miejscu 72
marek zgdano, na sierpień 71.50 sierpień-wrzesień 71, wrze-
sien-październik i październik-listopad 70.50, listopad-grudzień
70.50 z., kwiecień-maj 70.50 m. zgd. 70 ofiar.

Okowita per 100 litrów wyżej; w końcu spok. w miejscu
52 zgd. na miesiąc sierpień i sierpień-wrzesień 51.50 zgd.
wrzesień-październik 50.80 pl. i z., na październik-listopad 50
zgd. listopad-grudzień 49. pl. kwiecień-maj 50.50 m. zgdano.

Zubin bez dowozu, per 100 kilo złoty 11.40-12.10-14 m.,
niebieski 11.30-12.80-13.80 m.

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

	Per 100 kilogramów											
	ciężki			średni			lekki			towar		
	naj- wyższy	naj- niższy	śr.	naj- wyższy	naj- niższy	śr.	naj- wyższy	naj- niższy	śr.	naj- wyższy	naj- niższy	śr.
Pszennica biała nowa	20	18	19	20	18	19	20	18	19	20	18	19
złota nowa	19	17	18	19	17	18	19	17	18	19	17	18
Zyto nowe	15	13	14	15	13	14	15	13	14	15	13	14
Jęczmień nowy	14	12	13	14	12	13	14	12	13	14	12	13
Owies stary	14	12	13	14	12	13	14	12	13	14	12	13
Owies nowy	12	10	11	12	10	11	12	10	11	12	10	11
Groch	16	14	15	16	14	15	16	14	15	16	14	15

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową.

	piękny			średni			pośl. towar.		
Za 100 kilogr.	31	27	25	24	23	22	21	20	19
Rzep	31	27	25	24	23	22	21	20	19
Rzepik zimowy	30	26	24	23	22	21	20	19	18
Rzepik letni	30	26	24	23	22	21	20	19	18
Linia	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Berlin, 28 sierpnia.

Urządowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.

Pszennica loco trzyma się. Termina chwiejno. Wypowie-
dziano 10000 cetr. Cena wypowiedz. 229 marek per 1000 kilo.
Loco 203-266 marek wedle gatunku, nowa złota march. 205-228
marek z kolei plac. na ten miesiąc 234-225-227.5 placono.
Cena przeciętna marek — placono, na miesiąc sierpień —
plac., sierpień-wrzes. — — —, wrzesień — pl., wrzesień-
październik 220.5-220.5 placono, na październik-listopad
213-214. placono, listopad-grudzień 210-211. plac., kwiecień-
maj 1878 213.5-212.5 213 plac.

Zyto loco mały obrót. — Termina słabo. — Wypo-
wiedziano 2000 cetr. Cena wypowiedz. 141.5 marek per
1000 kilo. Loco 132-160 m. wedle gatunku; ros. 132-138 m. z kolei
i ze statku pl., nowe krajowe 132-138 m. z kolei i ze statku plac.
stare krajowe 148-157 marek z kolei placono. polskie — z kolei
placono — na ten miesiąc 142-141, na sierpień-wrzesień
wrzesień-październik 142.5-141.5 pl. na październik-listopad
144-143 placono, listopad-grudzień 145.5-144.5 placono, — gru-
dzień — pl., kwiecień-maj 1878 148.5-147 pl.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 127-195 marek
wedle gatunku.

Owies loco słabo. — Termina mało zmienione. — Wyp-
w. — cetr. Cena wypowiedz. — m. per 1000 kilo Loco
120-168 m. wedle gatunku, wsch. i zach. prus. — z kolei pl.,
ros. ord. — z kolei pl., na ten miesiąc 146 plac., cena przec.
marek, sierpień — placono, sierpień-wrzesień —, wrze-
sien — na wrzesień-październik 142.5-141.5 pl., październik-
listopad 142.5-142 pl. listopad-grudzień 141.5 nom. kwiecień-maj
1878 148.5 pl.

Kukuzdza loco spokojnie. Termina —. Wypo-
wiedziano — cetr. Cena wypowiedz. — m. per 1000 kilo.
Loco 122-132 marek wedle gatunku; — marek z kolei,
mołdawska nadps. — z kolei pl., tur. — z statku pl., weg.
— z kolei pl., na ten miesiąc — zgd., lipiec-sierpień — pl.,
sierpień-wrzesień — pl.

Groch per 1000 kilogr. do gotowania 157-183 marek wedle
gatunku, na paszę 140-156 m. wedle gatunku.

Maka rzana. Wypow. 1000 cetr. Cena wyp. 21.15 cena
przec. — m. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilogr. brutto
z miechem, płynąca — p., na ten miesiąc 21.20-21.05 marek
plac., sierpień — placono, — sierpień-wrzesień 21-20.90
plac., wrzesień-październik 20.90-20.80 — placono, październik-
listopad 20.85-20.75 — na listopad-grudzień i na grudzień-
styczeń 1878, styczeń-luty i luty-marzec 20.80-20.70, kw.-maj
20.80-20.70 pl.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano —
cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy — m. Rzepik
zimowy — mar. placono. Rzepik letni — m., nasienie
linne — m.

Olęj rzepiowy stale. — Wypowiedziano z beczką
— cetr., bez beczki — centn. Cena wypowiedz. z beczką

— m., bez beczki — marek, cena przeciętna — m. per
100 kilogr. Loco z beczką 74. marek, bez beczki 72.5 marek,
na ten miesiąc 72.5 marek placono, — na sierpień — marek,
na miesiąc sierpień-wrzesień i wrzesień-październik 72.5
plac., na październik-listopad i listopad-grudzień 72.5 placono,
grudzień-styczeń — placono, styczeń-luty 1878 — pl., luty-
marzec —, kwiecień-maj 72.5 placono.

Olęj lniany per 100 kilogramów bez beczki w miejscu
— marek. Dostawy — m.

Olęj skąpy wyżej. Rafinowany (Standard white) per
100 kilogr. z beczką w partjach o 50 bar. (125 cetr.) —
Wypowiedziano — cetr. Cena wypow. — m. per 100 kilogr.
Loco 29.5 marek, na ten miesiąc 28. m. cena przecię-
marek placono, na sierpień — marek placono, sierpień-
wrzesień — pl., wrzesień-październik 27.7-27.5-27.7 marek p.
październik — pl., październik-listopad —, pl., listopad —
plac., listopad-grudzień 28.7-29. pl., grudzień — pl., grudzień-
styczeń 1878 — pl.

Okowita stale w końcu słabo. Wypowiedziano — litr.
Cena wypowiedz. — m., cena przeciętna — marek
per 100 litrów a 100 proc. = 10,000% z b. Loco z beczką —
placono, — na ten miesiąc, na miesiąc sierpień-wrzesień i
wrzesień-październik 52.9-52.1 placono, na miesiąc październik-
listopad 50.6-50.1 pl. listopad-grudzień 50.1-49.8 pl., grudzień-
styczeń 1878 — plac., styczeń-luty — luty-marzec — plac.
kwiecień-maj 52.3-52. pl.

Okowita per 100 litrów a 100 proc. = 10,000 proc bez
beczki loco 54-53.7 pl., w pożyczanych beczkach —, ze spichrza
— plac.

Maka pszenna nr. 00 34.00 32.5, nr 0 32.00-30.50, nr.
0 i 1 30.00-28.50.

Maka rzana nr. 0 24.25-22.25, nr. 0 i 1 21.75-20.75
per 100 kilogr. brutto z miechem.

Sprostowanie. Okowita na wrzesień 52.9 53.3 plac., na
luty-marzec —

(Nadesłano.)

Wszystkim chorym wzmocnienie i zdrowie bez
medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy

Revalessière du Barry
z Londynu.

Od lat 30-tu żadna choroba nie oparła się tej przy-
jemnej potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną
u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich

chorobach zakaźnych, piersi, płuc, wątroby, gruczołów,
ry, oddechu, pęcherza i nerek, tuberkulozie, suchoty, kaszlu,
kaszlu, niestrawności, zatwardzenia, dyaryi, bezsenności,
bości, hemoroidów, puchliny, febrze, zamętu, uderzenia
do głowy, szumowi w uszach, słabości i wzmotom,
w czasie ciężarności, diabete, melanczoli, chudnięciu, re-
tyzmowi, podagrze, blednicy; służy także za lepsze poży-
wko dla dzieci ssających zaraz od urodzenia, aniżeli mleko
— Wyciąg z 80,000 certyfikatów u zdrowiu, które opie-
się wszelkiej medycynie, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. W.
radcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. W.
bell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castl Stuart, ma-
biny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych
posyła się franko na żądanie.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.

Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będzie
Revalessière uosunęła zupełnie 18 letnie boleści moje zło-
nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potocem.

J. Compere, proboszcz Sainte Romane des lles.
Nr. 79211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech
używam szacownego Revalessière i nie cierpię już więcej
le w łędziach, które trapiły mnie przez długie lata. W
w 93 roku życia, cieszę się jak najzwyklejszym zdrowiem.

X. Leroy, proboszcz
mitów, zatwardzenia i głuchości zupełnie uleczoney.

Nr. 62845. Proboszcz Boileau z Eclairville. Z za-
częstem zaduszeniem zupełnie uleczoney.

Nr. 64210. Margabina Bréhan uleczone z 7 letniej ch-
wątrobę, bezsenności, drżenia na wszystkich członkach, wy-
dumienia i hypochondrii.

Nr. 75877. Florian Köller, k. c. administrator wojsk.
Grosswardein, uleczone z kataru, płuc i rur płucowych, za-
w głowie i ciśnieniu w piersiach.

Nr. 75970. Pan Gabriel Teschner, słuchacz public-
wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczone z
ciężkiego bólu piersi i rozstrojeniu uszu.

Nr. 65517. Panna de Montlouis, uleczone z niestraw-
bezsenności i wycieńczenia.

Nr. 75928. Baron Sigmund uleczone z 10-letniego spa-
wania rąk i nóg itd.

Revalessière jest cztery razy tak pożywną jak m-
i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i pot-
Cena Revalessière za 1/2 fanta 1 Mr. 80 fen. 1
3 Mr. 50 fen., 2 fanty 5 Mr. 70 fen., 12 ft. 28 Mr. 50 fen.
Revalessière Chocolatée 12 filiżanek 1 Mr. 80 fen., 2
filiżanki 3 Mr. 50 fen., 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen. itd.

Revalessière Biscuits 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2
5 Mr. 70 fen.

Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. 28
Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy,
gistów, specyralistów i sprzedających delikatesy w
kraju, w Rawiczu u J. Mroczkowskiego, w Poznaniu
O. Weiss — Czerwona apteka, Krug i Fabriciusa.

Walne zebranie
Tow. rolniczego
inowrocławskiego odbędzie się
w Inowrocławiu w poniedziałek
dnia 3 września r. b. o godzinie
12. w południe w lokalu p. K. No-
wakońskiego, na które wszystkich
uprzejmie zaprasza
(4147)
DYREKCJA.

10. Katalogu 10.
dział polskich
Antykwarium
E. Calliera w Poznaniu
wyszedł arkusz dziesiąty (X) i rozsyła
się na żądanie fr. bezpłatnie.

Antykwarium **E. Calliera** w Po-
znaniu, Podgórna ulica 15, II poleca
Gazetę W. Ks. Poznańskiego od 1
kwietnia 1856. r. 1857, 1858 i 1859
do 18 czerwca.
Dziennik Poznański od 28 lutego
1860. r. 1861, 1862, 1863, 1864, 1865,
1866, 1867, 1868 — 1871, 1874, 1875
i 1876.
Nadwiślanina od 1 stycznia 1860 r.
1861 i 1862 do 28 grudnia.
Kurier Poznański r. 1872 i 1873.

Z drukarni J. I. Kraszewskiego
(Dr. W. Żebliński) w Poznaniu wyszło
i poleca się:
Kupiec i przemysłowiec
jakim warunkom powinien uczynić za-
danie i jakie okoliczności uwzględnić,
gdy zamierza się osiedlić? Napisał
Dr. Rakowicz.
Poznań 1877. Str. 104. Cena 1,50 M.
za którą pod przepaską franko rozsyła
drukarnia Dr. Żeblińskiego w Poznaniu.

Wystawa wygranych
loteryi Stowarzyszenia ogrodu zoologicznego jest otwarta
codziennie (stary dworzec) od 3—7 godziny po południu
a każdy los upoważnia do jednorazowego bezpłatnego wni-
ścia. Zresztą wynosi opłata wniścia od osoby 20 fen.
z wyjątkiem czwartku i soboty, gdzie opłata wniścia wy-
nosi 50 fen. od osoby a od dzieci połowę. (4208)
ZARZĄD.

Od 4go września r. b. zamieszkam w **Obor-
nikach.** (4223)
Gniezno, d. 27 sierpnia 1877.
Tietze
aprobowany weterynarz.
MIECHY PAS SKÓRY
do skórzane na
zboża, wełny, maki etc. parciane i gumowe uprząż etc.
Artykuły techn. dla gorzelni, młynów, mączkarni
itd. jako to: wszelkie towary gumowe, liny drutowe, węże parciane, szkła do
kotłów, pakunki, smarowniki, alzakie kamienie, Manchety, skórę do pomp,
skórę do szycia etc. polecają.
Orłowski & Co.
Poznań, Jezuitska ul. Nr. 1.
(3149)

Szanowni prenumeratorowie
Ruchu Literackiego
składają mogą przedpłać w Admini-
stracji Dzien. Pozn. i odbierać tam
zaległe numery.

Krzyże
i inne nagrobki z marmuru,
piaskowca itd. pięknie i tanio się
wykonują, są zawsze w zapasie
żelazne ogrodzenia do grobów, ply-
ty granitowe i słupy u
B. Loewenherz
nastp.
A. Schlesinger.
Poznań, Bramkowa ulica Nr. 14
obok rejencyi. (4211)

Przeciw myszom polnym
poleca
pigułki fosforowe
bardzo silne i w każdej jakości po-
jak najtańszych cenach (4143)
apteka (Mohren-Apotheke)
w **Frankensteinie** na Szl.

Kamień gojący
do leczenia ran u bydła i koni w skutek tar-
cia lub ciśnienia uprząży, siodła, szeregowej
w skutek jarzm powstałych. Liczne świad-
ctwa agronomów dowodzą że kamień goj. na to
najlepszym jest środkiem. Stojek kosztuje
2 1/2 M.
E. J. W. Legal
aptekarski w Zninie.

Od 1go października r. b. przyjmować będę
na pensję **PANIENKI**, już to uczęszczające do
tutejszych wyższych zakładów naukowych, już też kształcące
się prywatnie. —
Powierzonym wychowankom zapewnia się troskliwą opie-
kę i sumienną pomoc we wszystkich lekcyach. —
Warunki umiarkowane. —
Złożenia przyjmuję w mieszkaniu pani **Ant. Bro-
nikowskiej** w Poznaniu, Wiedeńska ul. Nr. 1., dom
Dr. Koszutskiego.
Teofila Radonska.

Od 1 października r. b. przenoszę mój
SKŁAD BIELIZNY
z Sapieżyńskiego placu Nr. 1 na
Wilhelmowski plac Nr. 3
(Hôtel du Nord.)
A. z Pawłowskich Kaufmann.

ELIXIR ET DRAGÉES DU D^r RABUTEAU
(Lauréat de l'Institut de France)
ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały
w szpitalach paryżskich przez profesorów Fakultetu Medycznego, którzy
zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.
Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą BŁADACZKĘ, WYDZIENIENIE, NIEDO-
KRWISTOŚĆ, regulują ODDECHYWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZER-
PANE i OSŁABIONE niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.
Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u p. CLIN et C^o, ulica Racine, 14.
Dostać można: w Poznaniu, w aptece p. Dr. Mankiewicza i we wszyst-
kich znaczniejszych aptekach.

Codziennie przesyłki słodkich
winogron węgierskich
na kuracya odbiera
A. Cichowicz.

Wszelkie nowości w konfekcyach
mody francuskiej, angielskiej i niemieckiej na nad-
chodzącą
porę jesienną i zimową
w jak największym wyborze od pojedynczych do najwy-
kwintniejszych fasonów nadeszły.
Robert Schmidt
dawniej Antoni Schmidt
Poznań, Rynek 63.
(4198)

Losy
na
wielką loteryą premiową
celem rozszerzenia
ogrodu zoologicznego
w Poznaniu
są do nabycia w Ekspedycji Dziennika
Pozn. po 3 M. Ciągnięcie 15 września r. b.

Tapety i rolisy
Zakład litograf.
Regestra gosp.
Affenide
Christofle
poleca po najtańszych
cenach handel
Materyałów
piśmiennych
Antoni Rose
w Poznaniu w Bazarze. (3560)

MIECHY
do zboża, maki i t. d.
w czerw. p. skł. po 95. fen. w dobrym ga-
tunku poleca
Mejer'a Reisner'a Wwa.
w Sremie.

Mierzwa kowska
do zadzierzawienia. **Hôtel de Paris**
(4226)

Dominium Siedlemin p. Ja-
rocin będzie sprzedawano dnia
12 września r. b. o godz. 11
przed południem przez publi-
czną licytacją (4123)

28 sztuk trzechletnich wo-
łów;
5 jałowic;
150 tucznych skopów;
1 ogiera 3 letniego ra-
sy węg.
Zarząd dominialny.

Petroleum
najlepsze w beczkach oryginalnych
litrach jak najtaniej polecam. (41)
J. N. Leitgeber

Używane
parowe maszyny
do ruchu w cegielnach, do
palni i wodociągów, machi-
dynające, bardzo dobrze zachowa-
ne po dostępnej cenie do sprzedania przez
P. KEIL'A
Katowice G.S.

Dominium Sławin pod
bokiem w powiecie odol-
wskim ma do wydzierzaw-
od 1 listopada
młyn wodny
i należące do niego 125
rol i wraz z mieszkaniem
dynkami gospodarskimi.
się 3000 M. kaucyi.

Kram narożny
Fryderykowska ulica 3
do wynajęcia.

II i piętro, 6 pokoi
z przynależnościami do wynaj-
(4237) **J. N. Leitgebra**
róg Garbar i Wodnej ulicy

Strzelecka ulica Nr.
jest pomieszczenie parter-
pokojach z kuchnią i przynależ-
mi od 1 paźdz. do wynajęcia.

P. Józef Mejer
nauczyciel prywatny, proszony jest
o sobie wiadomości, a głównie o ma-
swego adresu do biura d. s. p. w Wa-
Nowo Zielna ul. Nr. 40.

Panna
z dobremi rekomendacjami, biegła
wieczynnie, białem szyciu i fryz-
poszukuje niejsza zaraz lub od Sr-
la r. b. tu, w Królestwie lub w Ga-
dworach lub w magazynach. O ja-
ferty urosza pod lit. N. N. poste
Miejsko.

(435) **Kilku młodszych**
gimnazystów
przyjmię na stancję F. Miltitz w
UCZNIA
poszukują

Agromom
znający się na prowadzeniu
gospodarczych, poszukuje miejsca
Blizsze szczegóły pod Eksp.
Pozn. pod Nr. 4110.

Służący
Marcin Łapacz
w Bojanowie, poszukuje miejsca
października r. b.
Poszukuje się

kucharza
od Św. Michała r. b. Zgłosić się
N. N. poste restante Wronki.
Jutro w czwartek 30go sie-
pieczone kaczki
z kapustą, na które zaprasza
W. ZIMNY
Chwaliszewo 88.